Nro. 60.

GAZETA LWOWSKA.

W Piątek dnia 29. Lipca 1814.

Wiadomości zagraniczne.

Francya.

Według doniesień Monitora bierze Król na podagrę swoią od nieiakiego czasu kunsztowne kąpiele, które mu znakomitą ulgę sprawiaią.

Dnia 2. Lipca odwiedzał Król w St. Cloud powtórnie Hrabiego Artezyi, który tak dalece odzyskał iuż zdrowie, że wkrótce do Paryża powróci.

Madame, Xiężna d'Angoulême, przyiechała do Vichy do kąpieli. — Xiążę d'Angoulême, małżonek oneyże, przyiechał d. 2. Lipca do Nantes.

Xiążę Orleans wyiechał d. 2. Lipca z Paryża dla popłynienia z Tulonu do Sycylii i przywiezienia z tamtąd swoiéy familii.

Dnia 4. Lipca przyymował Król Ciało dyplomatyczne. Tegoż samego dnia iadł Król Pruski z Królewicem Pruskim obiad u Dworu.

Dnia 5. Lipca ziechali do Paryża Xiążęta Metternich i Hardenberg. (Pierwszy stanął iuż w Wiédniu.)

Hrabina St. Leu (była Królowa Hollenderska) wyiechała z Paryża dla udania się do Aix do kąpieli. (Do tychże kąpieli przybyła także z Schönbrunu Cesarzowa Marya Ludwika, iadąc przez Szwaycaryę za Baden, gdzie d. 5 Lipca iadła obiad u Hrabiego St. Leu, byłego Króla Hollenderskiego).

Król mianował Biskupa St. Malo Ambassadorem swoim przy Dworze Rzymskim, który opuścił Paryż dla udania się tamże.

Król rozkazał, aby wszyscy Biskupi używali iak dawniéy przywileiów swoich, tyczących się dawania inwestytury Plebanóm w dyecezyach. Ogłoszono także list Ministra spraw wewnętrznych Xiędza Montesquiou, pisany do Biskupa w Rochelle, w którym surowo przygania, że Xięża, którzy nie chcieli nigdy uznawać Biskupów, okazuią się publicznie od czasu wstąpienia Króla na tron i powinności duchowne dowolnie pełnią. Władza publiczna nie może dopuszczać tego nieładu; Xięża powinni bydź podległymi i posłusznymi Biskupóm swoim i nie mogą bez pozwolenia onychże wypełniać duchownych obowiązków swoich. Władze świeckie zostały wezwane, aby w tém Biskupów wspierały.

Wyszło (wspomniane iuż) Królewskie rozporządzenie, tyczące się odmiany ozdob orderu legii honorowéy. Wyobraża ona na iedney stronie popiersie Henryka IV., a na drugiéy trzy liliie z podpisem Honneur et Patrie (Honor i Oyczyzna).

Drugie rozporządzenie Królewskie pod d. 29 Czerwca urządza Radę Stanu. Składa się ona z Xiążąt Familii Królewskiéy, Kanclerza Francyi, Ministrów Sekretarzów Stanu, Ministrów Stanu, Radców Stanu i Referendarzy. Liczba Radców Stanu oznaczona iest teraz na 25, nie licząc do tego Radców nadzwyczaynych i honorowych. Oprócz tego zastrzegł sobie Król mianowanie Radców Stanu z pomiędzy Duchownych i Woyskowych. Liczba Referendarzy, maiących przedstawiać wszystkie przedmioty w Radzie Stanu, oznaczona iest teraz na 50. Rada Stanu składa się z wyższéy Rady (złożonéy z Xiążąt, Ministrów i wyraźnie wezwanych Radców), z taynéy Rady Stanu, tudzież z Wydziałów Rady Stanu, maiących roztrząsać przedmioty prawodawstwa, skarbu handlu i t. d. Wyższa

Rada Stanu naradza się w obecności Króla nad przedmiotami wyższego prawodawstwa i Administracyi kraiowéy. Na tayney Radzie Stanu powinni bydź obecnymi Ministrowie. Król może według upodobania prezydować. Radca Stanu pobiera 12000, a ieżeli iest Członkiem Wydziału, 16000 franków pensyi; Referendarze maią 4000, a ieżeli są Członkami Wydziału, 6000 franków pensyi.

Król mianował Radców Stanu Wyrokiem swoim d. 5. Lipca wydanym. Wielka część tychże Radców wzięta iest z byłéy Rady Stanu; ci zaś, którzy nowo nie są mianowani, pobierać będą w łaskawéy pensyi trzecią część płacy, wyznaczonéy dla aktualnych Radców Stanu. Część Radców wzięta iest także z liczby tych, którzy w roku 1789 Radę Stanu składali; tych, których z owéy liczby teraz nie zwięto, mianowano honorowymi Radcami Stanu i dano im przyrzeczenie, że swego czasu w Radzie Stanu umieszczeni zostaną.

Rada Stanu wydała d. 19. Czerwca Uchwałę, mocą któréy według osnowy zawartego traktatu pokoiu zniesionemi zostały zupełnie wszystkie Wyroki, wydane za przeszłego Rządu na tych Francuzów, którzy się w Austryackiéy lub Pruskiéy służbie woyskowéy znaydowali, albo ieszcze znayduią.

Francuzcy Jenerałowie byłey osady Gdańska, mianowicie naczelny Jen. Hrabia Rapp, Jener. dywizyi Heudelet, Grandjean i Campredon, Kontr-Admirał Lemanoir i kilku Jenerałów brygady, przysłali do Króla Adres datowany w Kijowie d. 4. Czerwca, w którym zapewniaią Monarchę o swoiéy przychylności i uległości.

Marszałkowie Francyi i Jener. Porucznikowie, wyiechali iuż do obięcia dowództw swoich w 22 dywizyach woyskowych. Marszałek Kellerman (Xiążę Valmy), otrzymał dowództwo w Alzacyi i odprawił iuż d. 4. Lipca uroczysty wiazd swóy do Strasburga.

Minister woienny wydał dnia 8. Lipca rozkaz dzienny, w którym ogłosił, że Król maiąc szczególnieyszy wzgląd na powracaiących z niewoli woienney Officerów, będąc oraz wzruszony twardym losem, którego z kolei woyny doznali, i ceniąc wysoką waleczność, którą nawet w chwilach niepomyślnych zawsze okazywali, rozkazał, aby przy nowém urządzeniu woyska zostawić potrzebną liczbę mieysc dla powracaiących Officerów. Wszyscy maią tymczasowo całą płacę swoią pobierać. Ze wszystkich stron (takie są dalsze w tym rozkazie wyrazy) powracaią ieńcy i będą wkrótce Oyczyznie zupełnie zwróconymi.

Król wydał kilka rozporządzeń, tyczących się ograniczenia i urządzenia służby morskiéy. Rozporządzenia te opiewaią, że pokóy, który tak szczęśliwym sposobem położył kres nieszczęściom Francyi, a o utrzymanie którego Król zawsze starać się będzie, pozwela liczne zmnieyszenie woyska morskiego; gdy wielka liczba marynarzy z niewoli woiennéy powróciła, przeto obecny stan marynarki nietylko nie iest w stosónku z temi uzbroieniami, które Król chce zatrzymać, lecz nawet i z temi, które w przyszłości mogą nastąpić; oszczedność, tak potrzebna dla ulgi Narodu, wkłada na Króla obowiązek, aby unikał wszelkich wydatków, których dobro Królestwa wymagać i usprawiedliwić nie może. Oprócz tego potrzebuie handel morski, który się znowu rozpoczynie, wielkiéy liczby marynarzy, którzy tylko z popędu honoru woyskowe usługi swoie ofiarowali Oyczyznie &c. — Z tego powodu ma bydź tylko na przyszłość 10 Wice Admirałów, 20 Kontr Admirałów, 100 Kapitanów okrętowych, 100 Kapitanów fregatowych, tudzież 400 Poruczników, a 500 Chorążych okrętowych. Reszta Officerów morskich, przechodząca tę liczbę, ma bydź uwolnioną od służby.

W Strasburgu ogłoszono przez rozkaz dzienny następuiący list Ministra woiennego, pisany d. 30. Czerwca z Paryża do Jener. Porucznika Desbureaux, Dowodzcy 5téy woyskowéy dywizyi.

Mości Panie Jen. Poruczniku! Król dowiedział się, iż nie iedni powracaiący do Francyi ieńcy, którzy tylko winni są podpisanemu przed J. K. Mość pokoiowi koniec długiéy niewoli swoiéy, okazuią naganny sposób myślenia i używaią nawet godnych kary wyrazów. Jest to powinnością WCPana Mości Jenerale, abyś z tego powodu nayusumiennieyszy miał dozór i karał zdrożności, których Rząd cierpieć nie może. Podczas, gdy Naród i wszystkie Woyska święcą z zapałem powrót Króla i składaią mu uroczystą wierności przysięgę; podczas, gdy wszystkie nadzieie zmierzaią do posiadania na długi czas tego Monarchy dla dobra Francyi, nie przystoi żadnemu z Poddanych iego, a tém mniéy osobóm podlegaiącym karności woyskowéy, aby harmonię radości i uczuć szczęśliwych przerywać, oraz zdania zupełnie przeciwne wyrazowi pow-

szechnéy woli obiawiać śmieli. Każdy Officer Francuzki, każdy Francuzki żołnierz, powinien dowiedzieć się po wstąpieniu na oyczystę ziemię, z iaką troskliwością trudnił się Król losem iego i z iaką sumniennością obwarował prawa iego do całego i połowy żołdu, tudzież do zaszczytnéy pensyi; Woyskowi powinni czuć w téy chwili przez zapomożenia, które dla nich wprzódy iuż, iak daleko tego nacisk okoliczności dozwalał, przygotowane zostały, że szczęście każdego z nich bardzo Króla obchodzi. Wszyscy powinni oddadź się uczuciom miłości i wdzięczności, a WCPan Mości Jenerale zrób to ze strony swoiéy, aby mała liczba owych, którzyby nie chcieli uznawać w osobie Króla Oyca i Dobroczyńcy swoiego, przymuszoną była do szanowania i słuchania go iako swego Monarchy. Tam, gdzie surowość potrzebną będzie, należy iéy użyć bez względu. Oczekuię od WCPana częstych rapportów i będę z ukontentowaniem donosić I. K. Mości o skutkach tego starania, które mu teraz polecam. Przyymiy WCPan Mości Jenerale &c.

Sekretarz Stanu i Minister:

Hrabia Dupont.

Oprócz tego kazał ieszcze Minister woienny ogłosić późniey następuiący rozkaz dzienny:

„Pokóy powraca Francyi ieńców iéy woiennych, a porty nasze i miasta są codziennie świadkami tego szczęśliwego powrotu, który winni iesteśmy powrotowi Króla do Państwa iego. N. Pan położył koniec niewoli Walecznych wszelkiego stopnia, których los woyny, w chwalebnych zawsze dla oręża Francuzkiego walkach, w obcą moc wydał; są oni zatém zemszczonymi za okrutnie oboiętne obchodzenie się, iakiego w biegu niesłychanéy woyny, któréy nieszczęścia żadna względem wymiany ieńców nie zmnieyszała umowa, doznali. Możeż bydź słodsza chwila dla Francuzów, których woienny charakter równie iest tkliwym i miłym, iak gdy zacną i piękną swoią Oyczyznę znowu oglądaią? Możnaż widzieć co czulszego nad to, gdy woysko przyymuie tylu Walecznych, nie widzianych tak długi czas w szeregach iego, i gdy niezliczone rodziny wyciągaią ręce swoie do tak gorąco pożądanych oyców i synów? — Powrót ieńców woiennych, który dla znakomitéy ich liczby iest pewnie iedném z nayważnieyszych dobrodzieystw pokoiu, zwraca na siebie szczególnieyszą uwagę Króla, który rozkazał Ministrowi woiennemu, aby mu w tym względzie często zdawał sprawę. N. Pan przewidział potrzeby Officerów i żołnierzy. Dał ón rozkazy, aby powracaiący z niewoli piérwsze potrzebne wsparcie w żołdzie, płacy i ubiorach otrzymali, i aby potrzeb tych, przed opuszczeniem obcéy ziemi, dostarczyli im powysyłani Officerowie, tudzież Kommissarze Królewscy, mianowani do wymiany ieńców. Jenerałowie dowodzący w nadgranicznych Departamentach, tudzież Jenerałowie Inspektorowie odebrali rozkaz, aby Podofficerów i wszystkich żołnierzy wszelkiéy broni, którzy po przybyciu swoiém za niezdatnych do służby uznani zostaną, natychmiast do domów puszczali; tudzież aby Officerów, maiących prawo do pensyi, upoważniali do udania się tam, gdzie ią pobierać maią. Pozwolone są także według stosónków urlopy i abszyty. Woyskowi wszelkiego stopnia, którzy zdatni są ieszcze do służby, pociągną oddziałami do tych korpusów, do których należéć maią; tym sposobem więc zapewnionemi zostały wszystkie urządzenia, tyczące się porządku i dobrego losu ieńców woiennych. — Powszechne uczucie wdzięczności ożywia tych Woyskowych, którzy odzyskuiąc wolność i powracaiąc do stanu swoiego, który przez skutki wiecznéy woyny za utracony iuż mieli, tak szczególnéy troskliwości doznaią. Miałożby bydź w rzeczy saméy podobném, aby nie przekonywali się o tém, że tylko Król mógł ich wyrwać z tego nieszczęścia, tak iak Francya przekonaną iest o tém szczérze, że bez powrotu Burbonów całkiemby była zginęła? Z tém wszystkiém bydź może, że niektórzy z powracaiących Woyskowych, którzy siedzieli w woiennych więzieniach, gdzie żołnierze od swoich Officerów, a ci od wyższych Officerów swoich rozłączeni byli, roziątrzeni długą niewolą i wyszedłszy z skarbów woyskowéy karności, nie zechcą natychmiast bydź posłusznymi i zbrodniczych poruszeń dopuścić się mogą. Równie podobną iest rzeczą, że niektórzy z pomiędzy nich dla braku dokładnéy wiadomości o wielkich i szczęśliwych wypadkach, w iakich Francya, od któréy byli oddaleni, znaydowała się, nie zaraz przeięci zostali ową miłością i owym zapałem, z iakiemi przyiął cały Naród Króla swoiego i iego N. Familię. Minister woienny, iako piérwszy Dozorca karności woyskowéy pod okiem Króla, musi więc mieć baczność szczególniéy na tych Woyskowych, którzyby powróciwszy

z zagranicy, niezdolni byli do ocenienia szczęśliwych odmian, zaszłych w ich Oyczyznie, i zapoznawali te święte prawa tronu, na których opiera się szczęście Oyczyzny. Wydane są zatém surowe rozkazy, aby wszelkie zbrodnicze czyny i mowy przeciwko dostoyności Królewskiéy i Rządowi, przytłumiane były. Ktoby się w chwili rozpasanego rozhukania dopuścił obraźliwych skarg lub owego znienawidzonego okrzyku, przypominaiącego dawny, a tak szczęśliwie zwalony porządek rzeczy, stanie się zbrodniarzem i ma bydź niezwłocznie surowości policyi woyskowéy wydany, lub stawiony przed Sądem woiennym, ieżeliby wyrazy iego takiego były rodzaiu, żeby do zamieszek i buntu pobudzać mogły. To sprawiedliwe i konieczne urządzenie, rozciąga się do wszystkich Woyskowych. Oprócz tego maią Jenerałowie Inspektorowie rozkaz, aby nie umieszczali przy nowem tworzeniu pułków żadnego Officera, którego zasady nie zgadzaią się z powszechną opiniią, i który nie da rękoymi owéy szlachetnéy i wielkiéy przychylności ku Królowi, do którey się każdy prawdziwy żołnierz Francuzki zawsze przyznawał. — Minister woienny wzywa PP. Jenerałów i innych dowodzących Officerów, aby nad przedmiotem niniejszego rozkazu, iak naylepiéy czuwali. i przy tém całą swoią determinacyę okazywali; wzywa ich oraz, aby zważyli, że woyskowa karność i dobry Francuzki sposób myślenia rozciągać się powinny do wszystkich osób składaiących woysko; uwiadomia nakoniec ich naprzód, że punktualnie donosić będzie N. Panu o gorliwości lub niedbałości, które spostrzeże w tych środkach, iakich oni dla utrzymania porządku i karności chwycić się będą musieli.

Hrabia Dupont.

List pisany z Paryża pod dniem 23. Czerwca zawiéra, co następuie:

„Dnia 16. b. m. weszło tu pierwsze liniiowe woysko Francuzkie; dotychczas składała się osada Paryża tylko z Weteranów i gwardyi narodowéy. Dnia 17. zaięło toż woysko wszystkie posterunki na rogatkach Paryża i straże wewnętrzne (z wyłączeniem honorowych straży w zamkach Królewskich powierzonych gwardyóm od boku, tudzież straży przy rózných gmachach mieyskich). Gwardya narodowa mogła się więc spodziewać, że wkrótce do stanu spokoyności powróci; lecz kazano iéy się teraz ćwiczyć w broni bardziéy, iak niegdyś. Zamiaru tego środka nie można łatwo zgadnąć, chyba, że Rząd szuka równowagi w obywatelskim żołnierzu przeciw woysku liniiowemu i gwardyóm. W rzeczy saméy nie okazuią gwardye Francuzkie naylepszego ducha. Przed czternastoma dniami odprawiał Xiążę Berry w Wersaiu popis tych gwardyi, które do Paryża przeznaczone były. Chciano ie nakłonić do wołania: Vive le Roi! (Niech żyie Król!) lecz żaden żołnierz ust nie otworzył. Potém obwieszczono ich, że stan skarbu Królestwa wymaga tego koniecznie, aby zniżyć ich żołd z 25 na 15 soldów i że tylko po przyięciu tego warunku weydą do Paryża. Ale gwardye oświadczyły iednogłośnie, że nie przystaią na tę propozycyę, z którego to powodu nakazano im pociągnąć do Tulonu, gdzie dalszego przeznaczenia swoiego oczekiwać maią. Niektóre osoby sądzą, że ie wyślą do osad zamorskich; inni znowu mniemaią, że iednemu zagranicznemu Mocarstwu iako woyska posiłkowe odstąpione zostaną. Nie będziemy więc zaraz widzieć u nas gwardyi, gdyż te, które weszły tu były w dzień wiazdu Króla, musiały zaraz wyyśdź z Paryża z powodu ustawicznych kłótni ze sprzymierzonymi żołnierzami, tudzież dla tego, że szydziły z orderu lilii, udzielonego gwardyóm narodowym. — Handel we Francyi iest dotychczas ieszcze bardzo lichy. Okręty handlowe Francuzkie nie puszczaią się na morze, lecz przestaią na żeglowaniu po brzegach; tém więcey zawalaią Anglicy towarami swoiemi Francyę. — Polityczne pisemka, któremi zawaleniśmy byli we wszelkich stopniach, począwszy od nayświatleyszéy miłości Oyczyzny, aż do oczywistego szaleństwa i naypodleyszego czołgania się, poczynaią bydź teraz rzadszemi.“

Wielka Brytaniia.

Dnia 1. Lipca mieli u Xięcia Rejenta audyencyę Ambassador Hiszpański, tudzież Ministrowie Sardyński, Sycylijski, Heski i Bawarski. — Tegoż samego dnia przedstawionym był Xięciu Rejentowi przez Lorda Castlereagh Delegat Papiezki Kardynał Consalvi.

Na posiedzeniu Izby Wyższéy, odprawionem d. 28. Czerwce, rozstrząsano także

między innemi kilkanaście petycyi Katolików Irlandzkich, domagaiących się równego używania praw obywatelskich wraz z innymi Obywatelami W. Brytanii, przyznaiącymi się do Kościoła Anglikańskiego.

Wiadomo iest, że Xiążę Rejent Angielski żyie iuż kilka lat w niezgodzie z Małżonką swoią, i że ta okoliczność ściągnęła na siebie uwagę Parlamentu Angielskiego w czasie teraźnieyszych posiedzeń iego. Sądzimy przeto, że korrespondencya umieszczona w Gazetach Angielskich między Królową Angielską, Xiężną Wallii *) i Xięciem Rejentem, interessować będzie Czytelników téy Gazety. Kładziemy ią więc w całéy iéy osnowie z Monitora Paryzkiego.

W zamku Windsor d. 23. Maia 1814.

„Królowa ma sobie za obowiązek pospieszyć z uwiadomieniem Xiężney Wallii, iż odebrała zgłoszenie się Syna swego Xięcia Rejenta: że ponieważ zamiar Królowey Jeymości, aby w biegu przyszłego miesiąca były u niéy po dwakroć pokoie, Publiczności doniesionym został, oświadcza zatém Xiążę Rejent, iż nie może się uchylić od znaydowania się na pokoiach u Królowey, i że pragnie, aby mógł bydź dobrze zrozumianym względem powodów, których ón tylko sam może bydź sędzią, a dla których uczynił stałe i niezmienne postanowienie, nie znaydowania się nigdy z Xiężną Walii, w iakiéykolwiek bądź okoliczności, ani publicznie, ani prywatnie. — Królowa iest przez to w przykrey potrzebie uwiadomić Xiężnę Wallii o niemożności przyięcia iey na pokoiach."

Odpowiedź Xiężney Walii.

„Odebrałam, Miłościwa Pani, z wielkiém podziwieniem i boleścią list Waszéy Królewskiey Mości, którym mię zaszczycić raczyłaś, a w którym zabraniasz mi bydź na publicznych pokoiach, na przyszły miesiąc przez W. K. Mość wyznaczonych. Nie ośmielę się nigdy weyśdź w rosprawę z W. K. Mością względem przedmiotów, które równie dla niey iak dla mnie są przykremi. Znasz W. K. Mość uprzeyme względy, iakiemi N. Pan raczył mię zaszczycać aż do epoki swoiéy słabości, którą ia opłakiwać mam więcey powodów, iak każdy Poddany Jego Królewskiéy Mości. Wiadomo W. K. Mości, iż N. Pan raczył mi dawać nayiawnieysze i naypochlebnieysze dowody swoiéy przychylności i ukontentowania, przyymuiąc mię na dworze swoim w chwilach nayboleśnieyszéy a wcale niezasłużoney zgryzoty, i kiedy opieka Króla naypotrzebnieyszą dla mnie była. Oddawałam potém ciągle na pokoiach Królewskich hołd uszanowania moiego W. K. Mości. Teraz, nie mam się do kogo odwołać, nie mam opiekuna; lecz nie mogę tak dalece zapomnieć tego, com winna Królowi, com winna saméy sobie, abym miała zrzekać się prawa bywania na pokoiach publicznych, dawanych przez W. K. Mość. Jednakże, aby nie pomnażać drażliwego i niespokoynego położenia Twego, Miłościwa Pani, przychylam się do woli Xięcia Rejenta ogłoszonéy mi przez W. K. Mość, i nie będę bywać na pokoiach w przyszłym miesiącu."

„Byłoby to zbytnią śmiałością z moiéy strony, gdybym miała upraszać W. K. Mość o wskazanie mi powodów, dla których Xiążę Rejent używa tak twardego ze mną postępowania, a których sam tylko może bydź sędzią. Sumnienie moie nie czyni mi żadnego zarzutu, i w tém to iedynie przekonaniu, powinnam szukać źródła pociechy we wszystkich zmartwieniach, które ponoszę, a szczególniey w ostatniém naymniey spodziewaném a nayprzykrzeyszém, iakiem iest zakaz mnie samey uczyniony, stawienia się przed W. K. Mością, celem złożenia iey moich powinszowań, z powodu szczęśliwie zakończonych klęsk, które tak długo trapiły Europę; a to w obecności NN. Monarchów, którzy podług wszelkiego podobieństwa do prawdy będą się znaydować na pokoiach W. K. Mości, a z którymi ia ściśle połączona iestem przez urodzenie i małżeństwo. Proszę W. K. Mości naymocniey, abyś mi wymierzyła sprawiedliwość, ktora w teraźnieyszych okolicznościach iedynie od niéy zależy, to iest, abyś raczyła uwiadomić NN. obcych Monarchów: że iedynie tylko moie osobiste ku Tobie Miłościwa Pani poszanowanie, wstrzymuie mię od stawienia się przed nią; wyzywam bowiem i teraz złość nieprzyiacioł mo-

---

*) *Xiężna* Walii, *Małżonka Xięcia Rejenta*, *a Matka* Karoliny *Xiężniczki* Wallii, *która iest po Oycu swoim Następcą na tron W.* Brytanii, *iest Karolina Amalia Elżbieta Xiężniczka* Brunświcko - Wolfenbütelska; *urodziła się dnia 17. Maia 1768 roku, a poszła za mąż za Xięcia Rejenta, dnia 8. Kwietnia 1795.*

ich, iak to zawsze czyniłam, ażeby wykazali choć cień przeciwko mnie iakowego zarzutu, któryby mię mógł robić niegodną towarzystwa i szacónku tych NN. Monarchów. — Pewna iestem, że N. Pani nie będziesz miała za złe obrony moiéy przeciw pozorowi uchybienia iey winnego poszanowania, i że ogłoszę publicznie przyczynę moiéy nieobecności u Dworu, a to w czasie, kiedy obowiązki moiego stopnia, wyciągaią szczególniey moiey tamże obecności. Mam zaszczyt bydź W. K. Mości nayposłuszniejszą Synową i Corką."

(Podpisano) Karolina, X.

Dań w Connaugth-House d. 24. Maia 1814.

List Xiężney Wallii do Xięcia Rejenta.

„Monsieur! Mimowolnie iestem znowu w potrzebie udadź się do Waszey Królewicowskiey Mości, i przesłać mu kopiię odezwy, którą miałam zaszczyt odebrać od Królowey, a oraz odpowiedzi, iaką dadź na nią miałam za obowiązek. Daremnem byłoby to usiłowaniem, gdybym chciała zgłębić powody zastraszaiącego mię oświadczenia, któreś Wasza Królewicowska Mość mi uczynił, a w którem zapowiadasz stałe i niewzruszone postanowienie nie znaydowania się ze mną nigdy, ani publicznie, ani prywatnie. Pobobało się W. Królewicowskiéy Mości oświadczyć, iż sam chcesz bydź sędzią powodów, które Go skłoniły do tego kroku. Z daney przeze mnie Królowey Jeymości odpowiedzi wyczytasz, że, ieżelim się zrzekła wykonywania prawa, iakie mam bywać na zgromadzeniach publicznych, które u Królowey będą w przyszłym miesiącu, stało się to iedynie dla osobistych względów, które winna iestem iey Osobie."

„Lękaiąc się, aby wyrazóm W. Królewicowskiey Mości nie nadano wykładu, który przestrach we mnie wzbudza, iestem w potrzebie zapytać się Go: czem może bydź usprawiedliwione postępowanie, ktore miałeś za obowiązek zachować względem mnie? Winna iestem sobie samey, moiey Córce i Narodowi, który przez swóy sposób, iakim się pomścił mego honoru, umiał tak żywą wzbudzić wdzięczność we mnie, przypomnieć Waszéy Królewicowskiey Mości wypadki, które są Ci bardzo znane; to iest: że po iawném prześladowaniu i taynych śledztwach z powodu czczych zaskarżeń, oszczerstwo moich nieprzyiaciół spadło zupełnie na ich samych głowy, i że po wydaniu Wyroku przez który zupełnie uniewinnioną byłam, Król za zdaniem swoich Ministrów, przywrócił mię do całkowitego używania prerogatyw moiego stopnia. Już po zapadnięciu N. Pana w tę smutną chorobę, prosiłam Parlamentu i Narodu, aby mię uznano albo za przestępną, albo się obchodzono ze mną iako z niewinną. Uznano mię niewinną, i niedozwolę nigdy, aby się ze mną iako z przestępną obchodzono. — Łatwo to stać się może, iż W. Królewicowska Mość nie będziesz chciał czytać tego listu; lecz Publiczność musi wiedzieć żem go pisała, a zarazem musi wiedzieć powody, dla których w tém zdarzeniu obstaię przy prawach moiego stopnia. Mogą zayść okoliczności, z których iedna, spodziewam się, bardzo iest ieszcze oddalona, iż będę musiała koniecznie pokazać się w Publiczności, gdzie i W. Królewicowska Mość będziesz musiał także bydź obecnym. Zgłębiłżeś, Xiążę, dokładnie twoie oświadczenie? Miałżeś na uwadze, iż obchód małżeństwa Córki naszéy iest bliskim, i że Koronacya nasza należy do rzeczy podobnych? Zawiesiłam używanie praw moich w okolicznościach, w których zapewnić ie nie byłam koniecznie obowiązaną. Iest to ofiara, ktorą uczyniłam dla osłodzenia, ile od mnie zależy, przykrego położenia, w które W. Królewicowska Mość wprawiłeś Królowę, ale nie dla tego, abym miała iakowe do czynienia sobie wyrzuty, ni dla tego, abym się poczytywała za niegodną posiadania i używania praw moich. — Chwila, którą W. Królewicowska Mość obrałeś do takowego postępowania, czyni ie dla mnie daleko dolegliwszem. Już kilku znakomitych Cudziemców przybyło do Anglii, a między nimi Dziedzic Domu Oranii, który się zgłosił do mnie iako móy Zięć przyszły. Inne osoby, równe w stopniu W. Królewicowskiey Mości, są oczekiwane; przybywaią one cieszyć się z W. Królewiczowską Mością z powodu pokoiu nadanego Europie. Córka moia okaże się pierwszy raz publicznie w świetności, iakiey wymaga iey stan iako Narzeczoney i domniemalney dziedziczki Królestwa. Taką to chwilę obrałeś W. Królewicowska Mość, dla ponowienia niezasłużonego i niegodnego ze mną obeyścia się. Ze wszystkich Poddanych Króla sama tylko iestem, którą W. Królewicowska Mość usuwasz z właściwego iey mieysca, bronisz iey udziału w radości publiczney, i pozbawiasz oddania się te-

mu przyrodzonemu uczuciu chluby i miłości, które wszystkim innym Matkom iest dozwolone. — Zostaię W. Krolewiczowskiey Mości wierną Małżonką.

(Podpisano) Karoline, X.

Dań w Zamku Connaugth-House d. 26. Maia 1814

(*Reszta potém.*)

Podczas dyskussyi w Parlamencie Angielskim z powodu traktatu zawartego z Napoleonem, przełożył Lord Castlereagh Izbie Niższéy następuiące dokumenta:

I. Wyciąg z depeszy Lorda Castlereagh do Hrabiego Liverpool, pisanéy w Paryżu d. 13. Kwietnia 1814.

„Starałem się o to zawsze troskliwie, abym przy zawarciu traktatu tego nie działał w imieniu moiego Rządu inaczéy, tylko iak strona przystępuiąca, i oświadczyłem, że to przystąpienie ze strony W. Brytanii nie może się daléy rozciągać, iak tylko do proponowanych w traktacie artykułów, tyczących się posiadania Kraiów."

II. Wyciąg z protokołu datowanego w Paryżu d. 10. Kwietnia.

„Dziś zgromadzili się byli Pełnomocnicy Napoleona i Sprzymierzonych, i zgodzili się względem artykułów traktatu tyczącego się Napoleona i iego Familii. Lord Castlereagh, iako Minister N. Króla Angielskiego oświadczył, że Anglia nie może iako strona do rzeczonego traktatu należéć; iednakże przyrzekł, iż w iak naykrótszym czasie wygotuie w imieniu Dworu swoiego Akt przystąpienia, tyczący się iedynie tego, co się ściąga do posiadania i spokoynego używania w zupełnéy udzielności wyspy Elby, tudzież Xięstw Parmy, Piacencyi i Gwastalli. Przyrzekł oraz Lord dadź na podróż potrzebne paszporty i bezpieczeństwo."

III. Depesza Lorda Castlereagh do Hrabiego Bathurst, datowana w Paryżu d. 27. Kwietnia.

„Milordzie! Mam honor przesłać JW. Panu podpisany dzisiay przeze mnie Akt, zawieraiący przystąpienie W. Brytanii do pewnéy części traktatu, zawartego niedawno względem Familii Napoleona Bonapartego i Osoby onegoż."

Castlereagh.

IV. Akt przystąpienia ze strony W. Brytanii do traktatu tyczącego się Napoleona Bonaparte:

„Gdy NN. Cesarz Austryacki, Król Węgierski i Czeski, Cesarz wszech Rossyi i Król Pruski, zawarli w Paryżu dnia 11. Kwietnia r. b. traktat, nadaiący do oznaczonego w nim czasu w samowładną posiadłość wyspę Elbę i Xięstwa Parmy, Piacencyi i Gwastalli, Osobie i familii Napoleona Bonaparte, i inne rzeczy obeymuiący; i gdy ten traktat udzielony został przez Ministrów NN. Cesarzów Austryi, Rossyi i Króla Pruskiego Xięciu Rejentowi, którzy umocowani od swych Monarchów wezwali go, ażeby do niego w imieniu N. Pana przystąpił; a więc Xiąże Rejent, zupełnie o tym traktacie uwiadomiony, przystępuie do niego imieniem N. Pana, iedynie co do warunków tyczących się samowładnego posiadania wyspy Elby, oraz Xięstw Parmy, Piacencyi i Gwastalli, ale nie chce bydź wcale uważanym, iakoby przez to przystąpienie stał się w imieniu N. Pana stroną umawiaiącą się co do innych zawartych w tym traktacie opisów i warunków." — Przy wyciśnieniu pieczęci podpisuię to. Działo się w Paryżu dnia 27. Kwietnia 1814.

Na rozkaz Xięcia Rejenta, i w imieniu N. Pana.

Castlereagh.

Wyspa Elba.

Gazeta Wiédeńska wyięła z Gazet Włoskich, drukowanych ku końcowi Czerwca, następuiące wiadomości z téy wyspy:

„Urządzenia wydawane przez Napoleona na téy wyspie zaczynaią się tak: — „W Imieniu Cesarza Napoleona i samowładnego Pana wyspy Elby." Podpisywane są przez niego, a poniżéy przez Jenerała Drouot, który popadłszy dawniéy w niełaskę u Napoleona, udał się sam do niego po zrzeczeniu się iego tronu, ofiaruiąc się dobrowolnie zostać przy nim do śmierci. Kazał Cesarz wystawić w Porto-Ferrajo lazaret, i zakłada przechadzki. Doniosł mieszkańcom, iż starać się będzie, aby u nich kunszta i nauki zakwitnęły, i pracować ma teraz nad Konstytucyą dla swych Poddanych. Gwardya iego doprowadzona będzie do 1500 ludzi, i ma się iedynie składać z Ochotników przybyłych z Francyi. Zdrów

iest zupełnie, i cały prawie dzień ieździ konno, to dla zdrowia, to dla oglądania rozmaitych nakazanych przez niego robót, &c. a przez część nocy pisze, mówiąc, iż zostawić chce potomności własne wyznania, w których zamiary i postępowanie swoie odkryie, nie taiąc swych błędów, a tym sposobem ieśli nie usprawiedliwić się, to ulżyć chce sumnieniu swoiemu i ułagodzić sąd potomności. — Na monecie, którą w bieg puścił na swéy wyspie, iest z iednéy strony popiersie iego, a z drugiéy napis: Napoleon, Imperator atque Rex, ubicunque felix. Isola d'Elba, 1814." (Gazeta Wiedeńska czyni tu uwagę, iż rzeczywistość téy monety zdaie się bydź bardzo wątpliwą).

List z Paryża pod dniem 6tym Lipca (zawarty w Gazecie powszechney) donosi co następuie: „Odebrano tu list prywatny od osoby z orszaku Napoleona, pisany w Porto-Ferrajo dnia 20. Czerwca; zawiera ón tę wiadomość, że Cesarz ciągle iest wesołego humoru, i że na dzielnicy zwanéy le Montin, mieszka w domu, który zaymował niegdyś z biórem swoiém umieszczony na wyspie Elbie Jenerał inżynieryi Campredon. Przed miastem stawia Cesarz wielki gmach, około którego wielu robotników pracuie; kilka domów, a mianowicie tak nazwany *pavillon des Officiers* musiano zwalić z tego powodu. Napoleon iest bardzo przyiacielski i stara się o to, aby go pokochano; wydaie także wiele pieniędzy. Nie ma więc zgoła żadnego fundamentu ta rozszérzona wieść, iakoby go mieszkańcy wyspy nienawidzieć mieli. Do Porto-Ferrajo przybywalą często Anglicy, mianowicie z flotty Angielskiéy krążącey po morzu śródziemném, dla oddania wizyty Cesarzowi."

Xięstwo Warszawskie.

Obie Gazety Warszawskie pod d. 23. Lipca donoszą, iż iadący do Warszawy W. Xiążę Konstanty wrócił się z Litwy nazad do Petersburga, ponieważ dowiedział się, iż Brat iego, Cesarz Alexander, (dla którego iuż d. 13. Lipca w Pruskiém mieście Kwidzynie konie przygotowane były) prosto do stolicy Państwa swoiego powraca.

Gazeta Korrespondenta Warszawskiego przydaie do powyższéy wiadomości i tę, że Warszawa cieszy się iednakże nadzieią oglądania wkrótce w murach swoich W. Xięcia Konstantyna.

Powracaiący do Petersburga WW. Xiążęta Rossyyscy Mikołay i Michał Pawłowicze, spodziewani są (według doniesienia Gazety Warszawskiéy) co chwila w Warszawie.

Do Warszawy ziechali z Petersburga Jenerałowie Toliński, Szef głównego Sztabu woyska Polskiego przy W. Xięciu Konstantym, i Falkowski, Szef Sztabu przy Jenerale Dąbrowskim.

Z Paryża przyiechali do Warszawy Pułkownik Wicki i Jenerałowa Dąbrowska.

Jazda Rossyyska, powracaiąca z Francyi do Rossyi, zaczyna przechodzić przez Warszawę; przez Departament Płocki przechodzi licznieysze woysko Rossyyskie, a szczególniey przez samo miasto Płock, którędy ciągną piękne pułki kiryssiierskie.

Kommissya, urządzaiąca gornictwo w Xięstwie Warszawskiém ogłosiła w moc Uchwały Rady nayważniéyszéy tymczasowéy d. 9. Lipca r. b. wydany, iż ci, którzy chcą zakładać kopalnie i fabryki gornicze w Xięstwie Warszawskiém, uzyskać mogą od niéy na to pozwolenie, czyli lenność kopalną, i odebrać takową od tymczasowéy Dyrekcyi gorniczéy w Kielcach, lub od tymczasowego Dyrektora gorniczego w Krakowie.

Naynowsza Wiadomość.

Pisma publiczne Niemieckie, zawiéraią następuiące doniesienia od brzegow Menu pod d. 15. Lipca: „Xiążę Metternich był w Bruchsalu u Cesarza Alexandra. Monarcha ten zabawi się chwil kilka u Xiężny Siostry swoiey w Waymarze, a potém poiedzie dniem i nocą do Petersburga. Cesarzowa Rossyyska zostanie w Durlachu aż do bliskiego powrotu Małżonka swoiego do Niemiec; ziedzie się ona z nim w Wiedniu i powróci z nim potém do Petersburga. Cesarz Alexander wyiedzie około d. 15. Września z Petersburga do Wiednia, gdzie stanie d. 27. tegoż miesiąca. Nigdy ieszcze nie dążyły stosunki wielkich Mocarstw szczérzey i mocniéy do iednego i tegoż samego celu, to iest: do utrzymania długiego pokoiu w Europie. Po Wiedeńskim Kongressie spodziéwać się należy nayweselszych i naykorzystnieyszych wypadków. — Dnia 18. Lipca spodziewaią się Króla Pruskiego w Frankforcie nad Menem. Xiążę Hardenberg znayduie się iuż w tém mieście. Hrabia Nesselrode przeiezdżał przez Frankfórt nad Menem do Petersburga.